

Dolar amerykański we wtorek zwiększył wzrost w stosunku do euro i innych walut. Inwestorzy z powrotem zwrócili uwagę na problemy zadłużenia wśród niektórych członków strefy euro, co zaniepokoiło niektórych inwestorów oczekujących na wzrost stóp procentowych i stabilizację w regionie.

Dodatkowo w Europie wciąż trwa paraliż polityczny, w sprawie powstania kompleksowego planu postępowania w przypadku europejskiego kryzysu kredytowego. Natomiast dolar po osiągnięciu niedawno ekstremalnych minimów, odrabia straty. Także spadek ceny ropy pozwolił na złapanie oddechu bykom. Doniesienia mediów wskazują, że libijski przywódca Moammar Kaddafi może szukać ucieczki z kraju, co spowoduje zwiększenie produkcji ropy. W rezultacie euro może tracić na wartości, ponieważ presja inflacyjna będzie spadać, a EBC nie będzie zmuszony, aby szybko podnieść stopy procentowe.

Na Starym Kontynencie rentowność długu Portugalii i Irlandii wzrosła we wtorek do rekordowego poziomu. Większe trudności w tych krajach związane z finansowaniem długu może wpłynąć na notowania europejskiej waluty. Kluczowym wydarzeniem będzie spotkanie przywódców strefy euro, które odbędzie się 11 marca. Głowy państw spotkają, aby dyskutować na temat problemu zadłużenia peryferyjnych krajów strefy euro. Euro ostatnio zlekceważyło problemy fiskalne na obrzeżach strefy euro z powodu oczekiwania, że politycy dojdą do porozumienia w sprawie powstania regionalnego funduszu ratunkowego, który rozwiąże problemy fiskalne. Oczekiwania te wzrosły w zeszłym tygodniu po słowach prezesa Europejskiego Banku Centralnego Jean-Claude Trichet, który zasygnalizował, że stopy procentowe mogą wkrótce wzrosnąć.

Układ techniczny parze EUR/USD uległ znacznej zmianie. Do akcji wkroczyły niedźwiedzie i pociągnęły mocno kurs w dół. Obecnie obowiązuje wsparcie w rejonie 1,3850, które będzie hamować dalszą deprecjację pary walutowej. W ciągu najbliższych godzin handlu tempo spadku kursu powinno wyraźnie maleć. Dopiero po przełamaniu poziomu 1,3850 należy spodziewać się kolejnego ataku ze strony podaży. Wtedy pogłębienie korekty spadkowej do 1,3740 będzie realnym scenariuszem.

Podobna sytuacja występuje na rynku GBP/USD. W ciągu ostatniej sesji kurs zaliczył kolejną korektę spadkową. Dynamika spadku notowań w dzisiejszej sesji powinna być mniejsza, aczkolwiek przerwanie dominacji podaży nie będzie łatwe. Teraz testujemy ważny poziom wsparcia – 1,6135. Jeżeli poziom wsparcia nie zostanie obroniony to będzie to oznaczać, że spadku kursu nie uległy jeszcze zakończeniu i kontynuacja tendencji spadkowej notowań do 1,6030 będzie prawdopodobna. W przeciwnym wypadku możliwa jest lokalna konsolidacja notowań. Kolej na rynku USD/JPY w najbliższych godzinach handlu powinna dominować strona popytowa. Wsparcie – 82,20, które wprawdzie wcześniej zostało przełamane, zadziałało jak trampolina dla byków. Kurs dynamicznie wzrósł w ciągu wtorkowej sesji. W ujęciu krótkoterminowym również możliwy jest kolejny atak byków, co może spowodować windowanie kursu pary walutowej do 83,00, aczkolwiek po długim rajdzie w górę należy się odpoczynek, dlatego dynamika wzrostu nie będzie już tak duża.

Podobny scenariusz rozwoju sytuacji występuje na rynku USD/CHF. Kurs pary walutowej w ciągu ostatniej sesji przełamał opór - 0,9330. W ten sposób kilkudniowa konsolidacja notowań została zakończona. Obecnie warunki na rynku dyktują byki, dlatego kontynuacja trendu wzrostowego jest prawdopodobna. Bieżącym celem strony popytowej jest poziom 0,9430, a następnie 0,9550.

Z kolei na rynku AUD/USD nie ustępuje duże rozchwanie notowań. Wczoraj notowania odbywały się pod dyktando strony podaży. Poziom oporu w okolicy 1,0120 został wykorzystany przez inwestorów do sprzedaży dolara australijskiego. W konsekwencji kurs pary walutowej zaliczył kolejną korektę spadkową. Wydłużenie fali spadkowej w dzisiejszej sesji jest w dalszym ciągu prawdopodobne. W związku z tym strona podaży może wykazywać większą aktywność na rynku, co może skutkować zejściem kursu do 1,0000.

Natomiast na rynku EUR/PLN inwestorzy kontynuują realizowanie zysków. Obecnie znajdujemy się blisko ważnej

strefy wsparcia w rejonie 3,9625, która póki, skutecznie hamuje dalszy spadek kursu. Przypomnijmy, że poziom ten już został wcześniej wykorzystany przez stronę popytową do kontrataku i wystąpił wzrost kursu, dlatego jest to silna bariera dla niedźwiedzi. Jeżeli wsparcie 3,9625 zostanie przełamane to należy spodziewać się kontynuacji spadku notowań pary walutowej do 3,9450.

Krzysztof Wańczyk, **FTS Capital Group**